

Dzisiaj, 30 bm. o godz. 10 w sali sesyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Stalingradzkiej w Poznaniu rozpoczyna obrady XII Sesja WRN. Głównym tematem będzie współdziałanie rad narodowych z organizacjami społecznymi w realizacji zadań społeczno-gospodarczych i kulturalnych w woj. poznańskim. (z)

4 miesiące przed terminem

Rozruch walcowni blach w Hucie Aluminium „Konin“

Budowniczo największej w kraju walcowni blach aluminiowych w Hucie Aluminium „Konin“ dotrzymali słowa. Jeszcze w grudniu ubr. podjęli oni, dla poparcia polityki nowego kierownictwa partii, zobowiązanie znacznego przyspieszenia tempa prac przy wznoszeniu tego obiektu. Przed VI Zjazdem partii postanowili oni wykonać w znacznie krótszym czasie, niż przewidywał plan, wiele podstawowych robót budowlano-montażowych. Łącznie skrócili oni okres budowy tego ważnego dla gospodarki narodowej obiektu o 4 miesiące.

W poniedziałek przedstawił wszystkich przedsiębiorstw budowlano-montażowych, starszy mistrz budowlany z poznańskiego „Energo-bloku” — Henryk Brodzik, złożył, w obecności przedstawicieli władz resortowych, I sekretarzowi KW PZPR w Poznaniu — Jerzemu Zasadowi meldunek o gotowości do kompleksowego rozruchu linii gorącego walcowania. Uroczoność tej linii na specjalnym pulpicie sterowniczym dokonał Jerzy Zasada. W ruch po-

stało przez głiwicki „Biprotut”. Linia gorącego walcowania, która aktualnie znajduje się już w fazie kompleksowego rozruchu, jest świadectwem wysokiej jakości polskiej myśli technicznej oraz umiejętności krajowych wykonawców. Walcarka wyposażona została w najnowocześniejszy w Polsce napęd, z użyciem tzw. przetwor

Dokończenie na str. 2

Wyniki wyborów w CSRS

Całkowite poparcie dla Frontu Narodowego

W niedzielę odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Wyborczej Frontu Narodowego Czechosłowacji, na którym ogłoszono wyniki wyborów do wszystkich do przedstawicieli skich organów CSRS. Wybory odbywały się 26 i 27 listopada br. Z materiałów komisji wynika, że na listach wyborców zarejestrowano 10.253.796 obywateli. W głosowaniu wzięło udział 99,45 proc. wszystkich zarejestrowanych.

Na kandydatów Frontu Narodowego do Izby Ludowej Zgromadzenia Federalnego CSRS głosowało 99,81 proc. osób biorących udział w wyborach. Na kandydatów Frontu do Izby Narodowości Zgromadzenia głosowało 99,77 proc. wyborców.

Deputowanymi do komitetów na rodowych, czeskiej i słowackiej rady narodowej oraz Zgromadzenia Federalnego CSRS wybrani zostali wszyscy kandydaci wysunięci przez Front Narodowy. Front Narodowy CSRS, którego kierownictwem jest Komunistyczna Partia Czechosłowacji odniósł całkowite zwycięstwo w wyborach.

Pogrzeb premiera Jordani zastrzelonego przez zamachowca

Ahmed Al-Luzi nowym szefem rządu

W niedzielę w godzinach popołudniowych zastrzelony został przed hotelem „Sheraton” w Kairze, premier Jordani, Wasfi Tall. Przebywał on w egipskiej stolicy w związku z rozpoczętą w sobotę sesją Arabskiej Rady Obrony. Tall był uważany za jednego z tych ludzi, którzy sprowokowali brutalną akcję armii jordańskiej przeciwko Palestyńczykom.

Agencja Reutersa donosi, że zamachowiec, który zastrzelił premiera Jordani Tall, 28-letni Monzer Chalifa, oświadczył policji egipskiej, iż „dumny jest z dokonania zamachu”. Stwierdził on także, że organizacja „Czarny Wrzesień” przygotowywała się do zamachu już od 6 miesięcy.

Rząd jordański po swym nadzwyczajnym posiedzeniu w niedzielę wieczorem ogłosił 40-dniowy okres żałoby po śmierci premiera Wasfi Tall. W poniedziałek wstąpiły do Kairu, szkoły, gmachy użyteczności publicznej oraz sklepy w Ammanie zostały zamknięte.

W Ammanie podano oficjalnie w poniedziałek, że król Husajn polecił ministrowi finansów Ahmedowi Al-Luzi utworzenie nowego gabinetu rządowego. Nowo mianowany premier Jordani, który równocześnie objął także ministra obrony, w poniedziałek po południu przybył do Kairu, aby wziąć udział w kairskim posiedzeniu Arabskiej Rady Obrony, jako przewodniczący delegacji jordańskiej.

W poniedziałek w godzinach popołudniowych na cmentarzu królewskim w Ammanie odbył się pogrzeb premiera Jordani Tall. W jordańskiej stolicy podjęto nadzwyczajne środki ostrożności.

„Dar Ojczyźnie”

Cenne efekty inicjatywy młodzieży

29 bm. — na tydzień przed rozpoczęciem VI Zjazdu PZPR — ponad 100 najlepszych uczestników ogólnokrajowej kampanii czynów produkcyjnych i społecznych ZMS pod nazwą „Dar Ojczyźnie”, spotkało się z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, sekretarzem KC PZPR — Stefanem Olszowskim. Uczestniczyła w nim też grupa byłych działaczy młodzieżowych, niegdyś współorganizatorów młodzieżowego wyścigu pracy, brygad „Służby Polsce”.

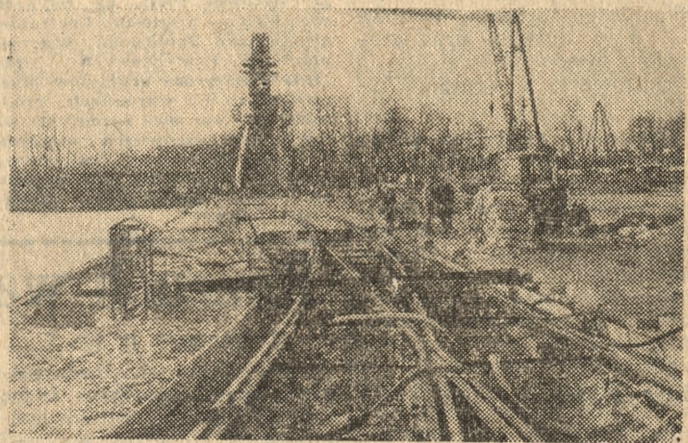
W imieniu Biura Politycznego KC PZPR i Sekretariatu Komitetu Centralnego Stefan Olszowski złożył młodzieży podziękowanie za jej owocny trud produkcyjny oraz wysokie zaangażowanie polityczne i społeczne.

O dotychczasowym dorobku kampanii „Dar Ojczyźnie” (hasło to rzucił młody stoczniovec Gdańska, a podjęła je młodzież całego kraju), a także o innych inicjatywach ZMS mówił wiceprzewodniczący ZG ZMS — Andrzej Majkowski. Przypomniał on, że w realizacji zobowiązań mających na celu poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego, potrzeby eksportu oraz poprawę warunków socjalno-bytowych załóg uczestniczyło ponad 250 tys. ZMS-owców skupionych w ok. 6,5 tys. kół ZMS. Od początku br. poważnie rozwinął się ruch współzawodnictwa o jakość w produkcji oraz patronat nad budownictwem mieszkaniowym oraz budownictwem przemysłowym. (PAP)

Wywiad E. Gierka w dzienniku „Prawda”

Poniedziałkowa „Prawda” w informacji zatytułowanej „Ramie w ramie” zamieściła na eksponowanym miejscu obszerny fragment wywiadu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, transmitowanego w niedzielę wieczorem w centralnym programie telewizji radzieckiej (PAP)

Budowa portu w Bydgoszczy



Aby sprostać rosnącym zadaniom przewozowym, coraz więcej środków przeznaczamy na rozwój transportu wodnego — jako najbardziej ekonomicznego. W Bydgoszczy trwa obecnie budowa największego w kraju śródlądowego portu drobnicowego. Koszt inwestycji w pierwszym etapie wyniesie 45 mln zł, drugi etap rozbudowy portu zamknie się sumą 350 mln zł. Za kilka dni oddana zostanie pierwsza część nowego portu. Na zdjęciu: fragment z budowy bydgoskiego portu. CAF — fot. Gill

Bitwa między wojskami indyjskimi i pakistańskimi

Orędzie R. Nixona do I. Gandhi

Nie ustają walki na granicy indyjsko-pakistańskiej, a obydwie strony oskarżają się wzajemnie o wzmaganie napięcia. Rzecznik rządu indyjskiego oświadczył w poniedziałek, że w dalszym ciągu trwają walki w pobliżu granicznego miasta Balurghat. W rejonie tym oddziały indyjskie zniszczyły w sobotę 3 czołgi pakistańskie. Rzecznik stwierdził, że artyleria pakistańska ponownie ostrzeliwała poprzez granicę kilka rejonów indyjskich.

Jednocześnie rozgłosiła pakistańska wysłana zarzut, jako by strona indyjska podjęła nowe ataki na Wschodni Pakistan. Podała ona, że indyjskie siły powietrzne przeprowadziły ataki w okęgach Sylhet, Dijnajpur i Dżessore.

Indyjski rzecznik rządowy podał również w poniedziałek w Delhi, że od 48 godzin toczy się bitwa między żołnierzami indyjskimi i pakistańskimi w pobliżu miasta Hilli w Pakistanie Wschodnim. W starciu biorą udział czołgi i jednostki artyleryjskie. Rzecznik poinformował, że 80 żołnierzy pakistańskich zginęło lub zostało rannych, straty strony indyjskiej wyniosły 15 żołnierzy.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Delhi wyraził w poniedziałek pani Indirze Gandhi orędzie prezydenta Nixona. Szczegóły orędzia nie są znane, ale najprawdopodobniej szef państwa amerykańskiego apeluje o rozwiązanie konfliktu z Pakistanem środkami pokojowymi. (PAP)

L. Breżniew i A. Kosygin przyjęli W. Scheela

Sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPZR, Leonid Breżniew przyjął w poniedziałek w Moskwie wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych NRF, Waltera Scheela. Podczas rozmowy dokonano wymiany poglądów na główne problemy stosunków między ZSRR i NRF, a także na temat perspektyw ich dalszego rozwoju w związku ze zbliżającą się ratyfikacją układu z 12 sierpnia 1970 r. przez Związek Radziecki i Niemiecką Republikę Federalną. Poruszono także niektóre aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Także przewodniczący Rady Ministrów Aleksiej Kosygin przyjął w poniedziałek ministra spraw zagranicznych NRF, Waltera Scheela. (PAP)

będzie Paul Jolles, minister handlu Szwajcarii.

Przemysłowcy z USA na Kremlu

Przewodniczący Rady Ministrów Aleksiej Kosygin przyjął w poniedziałek na Kremlu dużą grupę amerykańskich przemysłowców. Przybyli oni do Moskwy, by wziąć udział w spotkaniu „okrągłego stołu” z przedstawicielami radzieckich ministerstw oraz przedsiębiorstw.

Plenum KDW

Wczoraj obradowało plenum Komitetu Drobnej Wytwarzalności. Obrady poświęcone były omówieniu zadań przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła na lata 1971 — 75 w świetle Wytęczych na VI Zjazd partii.

Polska piosenka nagrodzona

Jak informuje „Pagart”, dużym sukcesem polskiej piosenki „Może już jutro”, w wykonaniu Ireny Santor, zakończył się II międzynarodowy festiwal piosenki w Tokio. Utwór ten, który znalazł się wśród 12 wyróżnionych kompozycji, zdobył medal festiwalu i nagrodę pieniężną w wysokości tysiąca dolarów.

W Irlandii Północnej

Starcia uliczne i nowe ofiary w ludziach

W Irlandii Północnej nie słabnie napięcie. Każdego dnia dochodzi do starć ulicznych, rozlegają się strzały, są nowe ofiary w ludziach. Niedziela była również niespokojna jak dni poprzednie.

W Belfaście podczas ulicznej strzelaniny został ciężko ranny jeden z mieszkańców. Oddziały brytyjskie kontynuowały przeszukiwanie tamtejszej dzielnicy katolickiej. Aresztowano znów 6 osób. W miejscowości Bessbrook eksplodowała bomba podłożona pod miejską stację pomp. Dwóch znajdujących się w pobliżu chłopców zostało rannych. (PAP)

B. Spock kandydatem na prezydenta USA

Uczestnicy obradującego w Dallas krajowego zjazdu „Partii Narodowej” — zrzeszającej zdecydowanych przeciwników wojny wietnamskiej — wysunęli kandydaturę wybitnego działacza społecznego, dra Benjamina Spocka na stanowisko prezydenta USA.

Na zjeździe zdecydowanie popłynęło wojnę wietnamską i wzywało do bezwzględnego jej zakończenia. (PAP)



30 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, młiej scami — głównie na południu — opady śniegu lub śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od ok. minus 1 st. na północnym wschodzie do plus 4 st. na zachodzie. Wiatry dość silne, porywiste z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

Na zdjęciu: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada dokonuje otwarcia linii gorącego walcowania w hucie „Konin”. Fot. — „Głos”

szły mechanizmy walcarki gorącej oraz walcie linii samotoku, po których przetoczył się pierwszy, aluminiowy słab. I sekretarz KW PZPR podziękował w serdecznych słowach wszystkim budowniczym i twórcom konińskiego obiektu, który jest tak bardzo potrzebny naszej gospodarce. Rozruch linii gorącego walcowania nie jest równoznaczny z rozpoczęciem normalnego procesu walcowania blach. Niemniej przyspiesza on termin rozpoczęcia tego procesu o całe 4 miesiące.

W obrzynie hali zainstalowano urządzenia o łącznej wadze ok. 3 tys. ton, w tym wielką walcarkę Quarto, produkcyjną hutę „Zygmunt” w Bytomiu. Urządzenie zaprojektowane zo-

20,6 mld zł na budowę szkół z akcji SFBSiI

W ciągu przeszło 13 lat działalności Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów wybudowano za społeczne pieniądze 1417 obiektów szkolnych. Dodatkowa akcja „Naród swojej młodzieży”, przyniosła dalszych 8500 izb szkolnych, 15 tys. izb mieszkalnych dla nauczycieli i 11 tys. miejsc w internatach. Łącznie zebrano w tym okresie 20,6 mld zł. Działalność SFBSiI przyniosła więc poważne korzyści całemu społeczeństwu. Nadal jednak potrzeby w zakresie oświaty i szkolnictwa są duże.

Rozwiązanie tych potrzeb przy pomocy społecznej omawiano na plenarnym posiedzeniu Krajowego Komitetu SFBSiI, które odbyło się 29 bm. w Warszawie. Przedyskutowano także zadania komitetów SFBSiI, wynikające z nowej sytuacji organizacyjnej. (PAP)

Nowe artykuły na raty i udogodnienia w zakupach

2 GEOS WIELKOPOLSKI AB/
30 XI 1971 Nr 284 (8637)

Posiedzenie Izby Ludowej NRD

TOTO-LOTEK
17, 24, 26, 43, 46, 49, dod. 20
końcówka band. 8305

Również w Poznaniu przy-
biera codziennie wielu cho-
rych na grype. Jak wynika z
komunikatu, wydanego wczoraj
przez Państwowego Inspek-
tora Sanitarnego, ogłoszono
stan epidemiczny dla Pozna-
nia (obowiązuje od soboty, 27
bm.), wydano też zakaz od-
wiedzania chorych w szpita-
lach.

TOTO-LOTEK
17, 24, 26, 43, 46, 49, dod. 20
końcówka band. 8305

Mimo, iż płace w odlewniach metali są stosunkowo wysokie a popyt na fachowców z tej branży olbrzymi, rodzice niechętnie posyłają swe dzieci do zawodowych szkół odlewniczych. Przyczyn jest kilka: szkoły te przyjmują tylko chłopców i to dopiero po ukończeniu przez nich 16 lat, co powoduje niebezpieczną pustkę między wyjściem ze szkoły podstawowej, a przyjęciem do szkoły zawodowej; w wielu przypadkach już nieaktualne wyobrażenia rodziców o warunkach i sposobach pracy w odlewniach; duży wybór innych, modniejszych i atrakcyjniejszych z pozoru zawodów itp.

Tak więc stara, rozmiłowana w swym zawodzie kadra, pomalowała się wykruś, a dopływ fachowego narybku jest nikły. Tymczasem zapotrzebowanie gospodarki na odlewy z roku na rok dynamicznie rośnie, stare odlewnie się powiększa i stawia zupełnie nowe, jak np. ta w Sremie. Rośnie więc ogólny niedobór wykwalifikowanych kadr odlewniczych.

Problem ten stał się głównym tematem obrad niedawnego, dorocznego sejmiku wielkopolskich odlewników, zorganizowanego przez poznański Oddział Stowarzyszenia Techników Odlewniczych Polskich NOT, w Kaliskiej Odlewni Części Samochodowych. Jeden z uczestników tego sejmiku wręcz stwierdził, iż jego zdaniem, jedynym trwałym rozwiązaniem tego problemu może być tylko pełna automatyzacja odlewni, która sprawi, że praca w odlewniach stanie się równie atrakcyjna, jak np. w elektronice. Kilku ludzi w białych kitlach, oddychając czystym powietrzem, będzie dawało wówczas te same ilości odlewów, co setki robotników dziś.

Uczestnicy kaliskiego sejmiku wcale nie wątpią, że w przyszłości istotnie tak będzie. Lecz zanim owa piękna wizja

Odlewnicy łamią resortowe bariery

stanie się rzeczywistością, chcą doskonalić to, co już istnieje: budynki, urządzenia, narzędzia, technologię, materiały, bo to one właśnie decydują o stopniu uciążliwości odlewniczych zawodów.

W Wielkopolsce są 23 odlewnie metali, podlegające różnym resortom i zjednoczeniom. Jednego ośrodka dyspozycyjnego nie mają. Być może dlatego właśnie tak bardzo różnią się od siebie wyglądem zewnętrznym, wyposażeniem i warunkami pracy. Można powiedzieć: reprezentują różne fazy rozwoju odlewniczej techniki. Najmniejsza z nich, w chodziejskim POM-ie, wytwarza zaledwie kilkaset ton odlewów rocznie. Największa, „Pometu” — 40 000 ton rocznie. Najstarsza i najbardziej uciążliwa technika obróbki odlewów spotkać jeszcze można w odlewni Fabryki Obrabiarerek w Pleszewie. Najnowszą, wybiegającą w przyszłość, lecz jeszcze w pełni nie sprawdzoną — w nowej Odlewni Żelaza HCP w Sremie. Srem wkrótce prześcignie także „Pometu” pod względem ogólnego tonażu produkcji. Lecz nawet w tym supernowoczesnym zakładzie ludzie od pewnych czynności stronią. Na przykład: spośród 140 nowo przyjętych w br. pracowników do działu oczyszczalni odlewów, odeszło już 101!

Przez wiele powojennych lat, wielkopolskie odlewnie pracowały obok siebie, wzajemnie się nie znając. Podzielone resortowymi barierkami — nie miały ze sobą łączności. Toteż jeśli nawet w którejś z nich wymyślono jakieś istotne usprawnienie, inne o nim nie wiedziały. Tak było do roku bodajże 1963, kiedy to grupa

działaczy poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Techników Odlewniczych Polskich NOT, wysłała w inicjatywę stworzenia w Poznaniu społecznego ośrodka rozwoju techniki odlewniczej. Pomysł chwycił. Pragnący ściślejszych związków wzajemnych przedstawiciele odlewniczych zakładów spotkali się w „Pomecie” aby omówić formy współdziałania i wymiany doświadczeń. „Pometu”, dysponujący wówczas najnowszą techniką, udostępnił im własne doświadczenia i metody pracy, otworzył drzwi swoich laboratoriów i komórek naukowo-badawczych, zaofertował pomoc swoich inżynierów itp.

Bez trudu ustalono też organizacyjne formy pracy ośrodka. Po pierwsze: przedstawiciele odlewni spotykają się co tydzień dla wymiany doświadczeń. Po drugie: tworzy się zasadę corocznych sejmików odlewniczych w celu ustalania wspólnej linii działania w rozwiązywaniu węzłowych spraw postępu technicznego, organizacyjnego i ekonomicznego. Gospodarzem tych sejmików jest co roku inna odlewnia, udostępniając pozostałym wszystkim swoje tajniki produkcyjne. Po trzecie: tworzy się własne regionalne czapki odlewnicze, w którym wypowiadają się będa wszyscy, którzy uważają, że w technice odlewniczej mają coś do powiedzenia.

Dziś, po latach można już powiedzieć, że nie był to „słomiany ogień”. Wszystko co wówczas uzgodniono, zostało zrealizowane. Se „odlewnicze czapki”, jest „Biuletyn Techniczny”, a kaliski sejmik był dziewiątym z kolei. I dysku-

sja na nim była nie mniej żarliwa, niż na pierwszym. Inna była tylko tematyka. Na poprzednich dominowały sprawy techniczne, na kaliskim — sprawy człowieka w procesie odlewniczej produkcji, jego zdrowia, samopoczucia, wydajności.

Przedstawione na tym sejmiku materiały, w istotny sposób poszerzyły wiedzę uczestników o przemianach zachodzących w organizmie człowieka w procesie pracy o ścisłych zależnościach ludzkiej wydajności od temperatury, hałasu, drgań, pól elektromagnetycznych itp. Podjęte na tym sejmiku uchwały, zobowiązują przedstawicieli wszystkich wielkopolskich odlewni do jednolitego działania, zmierzającego do zmniejszenia zanieczyszczenia, wyciszenia źródeł nadmiernego hałasu, wychwytywania szkodliwych dla zdrowia gazów, doskonalenia narzędzi oraz organizowania załógom właściwych form wypoczynku.

Szereg postulatów sejmik skierował pod adresem środowiska naukowo-technicznego odlewnictwa oraz producentów maszyn, urządzeń i narzędzi. Surowej krytyce poddano np. wrocławską wytwórnię ręcznych narzędzi pneumatycznych „Archimedes”, która mimo licznych skarg na szkodliwość dla zdrowia konstrukcje owych narzędzi, nadal produkuje je w niezmiennionej postaci, choć racjonalizatorzy „Pometu” i odlewni w Elblągu zaproponowali kierownictwu „Archimedesa” właściwe rozwiązania.

Niżej podpisany obserwował też, jak niektórzy uczestnicy sejmiku, zwiedzając zakład gospodarzy — Kaliską Odlewnię Części Samochodowych, pilnie szkicowali tamtejsze innowacje: urządzenie tworzące kurtynę wodną wokół pieców i miejsc rozlewania płynnego metalu, skutecznie chroniącą pracowników przed żarem oraz wytrącającą pył z powietrza. Być może już w przyszłym roku, to proste i tanie urządzenie będzie się widziało we wszystkich odlewniach w Wielkopolsce.

Przyjęty na kaliskim sejmiku kierunek działania, na pewno uczyni pracę w odlewniach atrakcyjniejszą. A dobre warunki pracy, klimat ciągłej troski o człowieka, działającego magnetycznym magnesem przyciągają ludzi.

PIOTR CHOJNACKI

Zawód: robotnik wykwalifikowany

Znam zespół projektowy z największej poznańskiej fabryki z HCP, który nie przystąpi do budowy prototypu nim go nie przedyskutuje z współpracującymi robotnikami. Projektanci traktują ich jako równorzędnych partnerów. Bowiem od ich umiejętności w dużym stopniu zależy realizacja inżynierskiego zamysłu nowych rozwiązań konstrukcyjnych. Oczywiście robotnicy ci są doskonałymi fachowcami. Potrafią odczytać rysunek techniczny, znają zasady mechaniki. W nomenklaturze zawodowej zwą się robotnikami kwalifikowanymi. Zabiegają o nich zakłady pracy. Przemysł stale odczuwa brak owych przyszłowych złotych rąk, które wszystko po

Współczesna technika wymaga od każdego pracownika wysokich umiejętności zawodowych, wiedzy fachowej, zarazem tak elastycznej, by potrafił się on przekwalifikować, gdy zajdzie tego potrzeba. A takie sytuacje przy dzisiejszym rozwoju techniki zdarzają się coraz częściej. Potrzebni więc są robotnicy wykwalifikowani, o dużym wachlarzu wiadomości, posiadający umiejętność dostosowania się do nowych zadań produkcyjnych. Tacy robotnicy będą mieli szerokie horyzonty myślowe.

Stara kadra fachowców powoli się kurczy, nowych przybywało stanowczo za mało. Wobec zapotrzebowania przemysłu stworzono w nowym roku szkolnym 7 szkół zwanych: „średnią szkołą zawodową przygotowującą robotników kwalifikowanych”. Nazwa nie jest najszczęśliwsza i w najbliższym czasie ma być zmieniona na: „liceum przemysłowe”. W Poznaniu mamy dwie takie szkoły — jedna kształci w zawodzie mechanika naprawy i eksploatacji urządzeń chłodniczych oraz mechanika obróbki skrawaniem; druga uczy zawodu elektromechanika urządzeń przemysłowych (w województwie po 1 szkole utworzono w Kaliszu, Kole, Nowym Tomyślu, Ostrowie, Piśle). Obydwie mieszczą się przy ul. Jawornickiej przy Zasadniczych Szkołach: Elektrycznej i Mechaniki Precyzyjnej.

W odróżnieniu od zasadniczych szkół zawodowych, które uczą wyłącznie zawodu, ten typ szkoły daje jeszcze wykształcenie średnie, ogólne. Jest ono równorzędną z wykształceniem liceum ogóln-

kształcącego. Absolwenci otrzymują obok świadectwa wykwalifikowanego robotnika określonej specjalności — świadectwo dojrzałości. To ostatnie uprawnia do podjęcia wyższych studiów. Szkoła jest 4-letnia. Jeden dzień w tygodniu przeznaczony jest na zajęcia warsztatowe. W pozostałe dni przerabia się program przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących. Pracy więc nie brak. Szkoła egzystuje dopiero drugi miesiąc. Nie pora na ocenę czy analizę. Niemniej trzeba odnotować, że jak dotąd zajęcia cieszą się dużym zainteresowaniem i stuprocentową frekwencją. Dużym zainteresowaniem cieszyła się szkoła w czasie egzaminów wstępnych (obowiązywały z j. polskiego i matematyki) i więcej było chętnych niż miejsc. Na początek utworzono w obydwu szkołach tylko 3 klasy o łącznej liczbie 120 uczniów. Wszystko wskazuje na to, że od września przyszłego roku tych klas będzie więcej.

Utworzenie tego typu szkoły zawodowej jest bardzo sensowne. Da to przemysłowi kadrę pracowników o stosunkowo dużym zasobie wiedzy ogólnej, a więc takich, którzy w razie potrzeby potrafią się przekwalifikować na podobną specjalność w zależności od potrzeb przemysłu i którzy potrafili wykonywać bardziej czy mniej skomplikowane czynności bez dodatkowych szkoleń. Sfera zainteresowań poza zawodowych, kulturalnych absolwenta tej szkoły, na pewno będzie szersza i bardziej interesująca. Tu nie będzie problemu z wykorzystaniem wolnego czasu.

W Wytycznych na Zjazd podano pod rozwagę powszechność wykształcenia średniego. Wydaje się, że tworzenie takich szkół jak owe licea przemysłowe jest udaną próbą rozwiązania problemu. Może warto tą drogą kształcić zamiast przedłużać obowiązkową naukę w szkole podstawowej. Takie rozwiązanie pozwala na uniknięcie wydłużenia czasu nauki, co bardzo się opłaca gospodarce kraju. Chodzi przecież o to, aby dojrzałość intelektualną osiągnąć jak najwcześniej, by działalność produkcyjna człowieka trwała jak najdłużej. Szkoły średnie kwalifikowały robotników spełniając ten postulat.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Gdy kontrola jest fikcją

Na jednego funkcjonariusza organów rewizji Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu przypadają zaledwie dwa przedsiębiorstwa. Organy te nie potrafiły jednak w porę ujawnić fałszowania wyników finansowo-gospodarczych w jednym z kombinatów PGR. A przecież chodziło — jak do tychczas ustaliła delegatura NIK — o 15 milionów złotych.

Zespół do spraw Produkcji Należącej WZSP przeprawił w lutym br. kontrolę w Spółdzielni Pracy Wyróbów Metalowych i Modelarskich w Poznaniu. Nie ujawniono nieprawidłowości w działalności nakładczej. W rzeczywistości mankamenty były rażące i na ich tle — według nieco późniejszych ustaleń NIK-u dokonano nadużyć w wysokości 1 mln złotych.

W poznańskiej Spółdzielni Pracy „Ziołolek” ilustratorzy Krajowego Związku Spółdzielni Pracy Chemiczno-Farmaceutycznych przeprowadzili dwie tzw. bezwynikowe kontrole. Tymczasem poznańska placówka od kilku lat kupowała opakowania po cenach za wyższych i nie zatwierdzonych przez Wojewódzką Komisję Cen. W rezultacie nadpłaciła prywatnym dostawcom opakowań ponad milion złotych. Tak ustalili inspektorzy NIK.

Jeszcze bardziej pesymistyczną wymowę mają wyniki ankiety skierowanej do 48 organów kontrolno-rewizyjnych istniejących w naszym regionie. Otóż spośród tych 48 organów aż 25 nie ujawniło w I półroczu 1970 r. jakichkolwiek szkód wyrządzonych gospodarce narodowej. Podobnie jest w roku bieżącym. Niestety, przykłady te nie dowodzą zanikania przestępczości gospodarczej (o tym, że rozwija się dynamicznie świadczą statystyki MO i prokuratury), lecz stanowią świadectwo nieefektywnych poczynań organów kontrolnych.

Jakie błędy najczęściej występują w procesie kontroli? Rozpoczyna się od tego, iż inspektor czy rewizor przystępuje do badania działalności danej placówki bez uprzedniego zaznajomienia się z jej specyfiką. Badanie polega zaś głównie na studiowaniu materia-

łów statystyczno-sprawozdawczych (z reguły są opracowane na okrągło) i wysłuchaniu wyjaśnień osób zainteresowanych ukryciem nieprawidłowości. Ustalony tymi dociekaniemi stan faktyczny kontroler konfrontuje z obowiązującymi przepisami. Jeśli stwierdzi na ruszenie przepisów — to fakt ujmuje w protokole. Nie interesują się ani źródłem tego faktu, ani też jego skutkiem, w postaci strat materialnych. Kontrola taka, chociaż powierzonej, trwa długo. Dużo też czasu upływa zanim kierownictwo przedsiębiorstwa otrzyma wnioski pokon-

trojne. Na tym skończy się proces kontroli, chociaż należałoby sprawdzić czy wnioski w związku z jej wynikami sformułowane doczekały się realizacji.

Oczywiście, nie każda kontrola przebiega w opisany sposób. Znaczna jednak część procesów kontrolnych obfituje w niektóre lub we wszystkie przedstawione tu mankamenty. Niechmy klamra spina je w jedną całość: to jest — na tury ogólnej: zawodna koordynacja poczynań organów rewizji, inspekcji i lustracji. Mi-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ LUCZAK

Do dziś w pamięci ogromnej liczby poznańskich Fort VII pozostał miejscem najstraszniejszej kazi, jaką zgotowali hitlerowcy mieszkańcom „Kraju Warty”. Niestety, bardzo mało zachowało się dokumentów po tym obozie zagłady. Tym większa zasługa Mariana Olszewskiego, że potrafił dotrzeć do tylu faktów i liczb i odtworzyć nam obraz tego miejsca okrutnej eksterminacji tysięcy Wielkopolan.

Był to jeden z największych obozów hitlerowskich. Uchodził za taki, którego przeżyć nie można. Przeniesienie z Fortu VII do obozów koncentracyjnych o tak nawet ponurej sławie, jak Dachau traktowano jak otrzymanie szansy przeżycia. Albowiem wiadomo było, że Fort VII miał być miejscem totalnej eksterminacji Polaków z terenów wcielonych do Rzeszy.

Co znajdujemy w książce Mariana Olszewskiego. Więć na początku pisze on o powstaniu obozu i jego urzędzeniach. Powstał już w październiku 1939 r. i od tego miesiąca podlegał policji bezpieczeństwa. Tylko początkowo zadaniem obozu było zgromadzenie i likwidacja więźniów politycznych, potem służył już planowemu wyniszczeniu społeczeństwa polskiego w „Warthelandzie”. Olszewski przypomina nam nazwiska kolejnych komendantów obozu (niestety, nie wszystkie udało się ustalić), daje ich charakterystykę, jak i określa zadania personelu niższych szczebli, wśród którego było wielu funkcjonariuszy SS. „Na ogół był to (...) element prym-

tywny, najczęściej bezwzględny, ordynarny, niekiedy patologicznie skłonny do sadyzmu i zbrodni”. Poznajemy nazwiska tych SS-manów, którzy stanożyli trzon obozowej załogi.

Charakterystyka więźniów, transportów, opis składu i stanu liczebnego więźniów oraz system przyjęć — to kolejne tematy pracy Olszewskiego. Pierwsze transporty więźniów przybyły do Fortu VII już w październiku 1939 r. Dokładna liczba więźniów nie jest znana i już chyba nigdy nie zostanie ustalona. Szacunkowo można przyjąć, że liczba ta wahała się od 10 do 15 tysięcy. Warunki egzystencji były oczywiście straszne, ludzie tam padali jak muchy. Jeśli idzie o system nadzoru i terroru więźniów to były one podporządkowane za sadzie eksterminacji, a więc biście, katowanie, maltretowanie i pastwienie się nad ofiarami należały do porządku dziennego. Metody pastwienia się nad więźniami opisuje autor dosyć szczegółowo. Dalej przedstawia autor zagładę więźniów, która była zjawiskiem codziennym, ale co pewien czas odbywały się nadto masowe egzekucje.

Więźniowie nie byli całkowicie sparaliżowani potwornym terrorem, lecz przejawiali odruchy samoobrony i bierali udział w oporze. Poświęca temu autor osobny rozdział, szczególnie w tej pracy wzruszający. Z kolei znajdujemy opis wywozu

więźniów oraz likwidacji obozu. Pracę zamyka lista strat, oczywiście niepełna. Bardzo to potrzebna książka.

Natomiast książka Dobieszewskiego i Hemmerlinga** dotyczy czasów tuż powojennych i przedstawia fragment ówczesnego życia politycznego.



przejawiającego się w ruchu ludowym. W ciągu pierwszych 4 lat władzy ludowej trwała ostra walka polityczna w różnych przekrojach, także w ruchu ludowym który rozdzierał, był wtedy sprzecznościami. Przypomnijmy sobie aktywną działalność prawnicowego kierownictwa PSL pod wodzą Stanisława Mikołajczyka, które doznało osiągnięć na wsi wielkopolskiej silne pozycje. Druga partia chłopska — Stronnictwo Ludowe opowiadało się jednoznacznie po stronie sił realizujących zadania wytyczone w Manifestie PKWN i stawało

się w Poznańskim istotnym czynnikiem stabilizacji ekonomicznej i politycznej współpracując przy tworzeniu administracji państwowej i przy przeprowadzaniu reformy rolnej, a także wytyczaniu kierunków rozwoju społeczno-ekonomicznego regionu. W sumie — współtworzyło zręby sojuszu robotniczo-chłopskiego. Aż do Kongresu Zjednoczeniowego w 1949 r., który powołał do życia Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, toczyła się walka o przeciwdziałanie tendencji prawicy w ruchu ludowym i skierowanie go w jednolity nurt przemian społeczno-gospodarczych, którym przewodziła PPR.

Zadaniem książki — jak stwierdzają sami autorzy — było przedstawienie zmian, jakie zachodziły w układzie sił klasowych i politycznych na wsi wielkopolskiej pod wpływem dokonujących się przeobrażeń oraz omówienie na tym tle roli ruchu ludowego, ewolucji jaką przechodził on pod wpływem przemian na wsi i w mieście, wreszcie ukazanie problemu kształtowania się dwóch przeciwstawnych nurtów politycznych w tym ruchu, a także procesów kształtowania się jednolitej platformy ideowo-politycznej umożliwiającej zjednoczenie. Oczywiście — także podsumowanie dorobku ideowo-politycznego i społeczno-gospodarczego ruchu ludowego w tym okresie.

W I rozdziale autorzy wprowadzają do tematu ukazując tradycje ruchu ludowego w Wielkopolsce. Rozdział II przedstawia wydarzenia od lutego do września 1945 r., czyli miesiące, w których cały niemal ruch ludowy w tym regionie nie podporządkował się Mikołajczykowski. Rozdział III obejmuje wydarzenia od lutego 1947 r. czyli do klęski politycznej PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Rozdział IV zawiera okres do października 1947 czyli do likwidacji PSL i intensywnego rozwoju Stronnictwa Ludowego, wreszcie rozdział V i ostatni obejmuje czas do listopada 1949 r. czyli powstania odrodzonego PSL i zjednoczenia go z SL na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i budowy Polski Ludowej.

Były to lata dla wielkopolskiego ruchu ludowego dramatyczne i brzemienne w skutki. Dobrze, że zostały one wnikiwie naświetlone przez Dobieszewskiego i Hemmerlinga.

M. S.

* Marian Olszewski — „Fort VII w Poznaniu”, Wydawnictwo Poznańskie, str. 115, zł. 12.

** Adolf Dobieszewski, Zygmunt Hemmerling — „Ruch ludowy w Wielkopolsce 1945—1949”, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, str. 221, zł. 30.

Wśród śpiewaków

W melodycznej „Traviacie” Verdi’ego słuchamy drugiej obsady solistów Państwowej Opery. Postać tytułową obecnie odgrywa Krystyna Pakul ska, która znajduje tu okazję zaprezentowania nie tylko wyśmienitej techniki koloratury (głównie w I akcie), ale i bardzo szczerej ekspresji aktorskiej. Godnym partnerem okazał się Sławomir Zerdzicki jako Alfred Germont (nabrzmiła dziękuję fraze, elegancja obcizny). W partii „starego Germonta” zastępuje go także wokalnie swój bodny Jan Czekay. Byłem także ostatnio na widowisku podczas spektaklu „Traviaty” dla studentów szkół wyższych (z cyklu Opera Viva). Rola ojca — intrygant wykonana donośnym, czy-

stym barytonem Marian Kondella. W epizodach dzielnie spisywali się Piotr Liszkowski i Juliusz Bienkowski — śpiewający swego Gastona już chyba z górą 20 lat. Treściwą prelekcję wypowiedział Sławomir Pietras, zawzięty propagator muzyki wśród młodzieży, od niedawna wicedyrektor Opery we Wrocławiu.

Wagnerowski „Tannhaeuser” stale jeszcze przyciąga komplety publiczności, w przeciwieństwie do „Tristana”, o którym uciło. Opera Poznańska — jak wiadomo przygotowuje „Carmen” Bize ta w całkowicie nowym kształcie scenicznym i muzycznym. Wciąż zapewne brak czasu na kontynuację tristanowskiej kolubryny, wymagającej ciągłych prób. „Tannhaeuser” jest o wiele łatwiejszy, zatem mieści się w repertuarze — bez kłopotu. Właśnie w tym spektaklu słuchaliśmy interesującego debiutu Marii Bakowskiej, która w trudnej wokalnie roli Wenus odniosła rzetelny sukces. Przedstawiła so prawnie starannie wyszkoloną, nieprzeszarżowaną interpretację i korzystne warunki zewnętrzne. Chciałoby się tę młodą śpiewaczkę wnet usłyszeć w jakiejś ob szerniejszej partii operowej. Po stać tytułową kreować niezawodny Stanisław Romański. Elżbieta była Antonina Kawecka, ciągle je den z filarów naszego teatru, do skonała w długim szeregu ról dramatycznych, od Aidy po Carmen (chyba najlepszej kreacji tej śpiewaczki i aktorki w jednej osobie).

W uzupełnieniu migawkowym przypomnieć o karierze dwu pozna nianek, które osiadły na stałe w Operze Warszawskiej. Mowa o Zdzisławie Dońat, przygotowującej się tam do premiery „Lucji z Lammermooru” oraz Irenie Je zierskiej, już od paru miesięcy występującej w stolicy jako Tosca, a ostatnio Halka. Ambitna sopranistka z kolei zabiera się do „Aidy”. W Poznaniu śpiewała niedawno Leonorę w „Trubadurze”. Życzmy obu solistom dużo uznania i powodzenia na warszawskich estradach.

Pałac Kultury oraz Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr zorganizował koncert z okazji obchodów 60-lecia chóru męskie go „Arion”. Zespół — Jubilat pod batutą swego nowego dyrygenta Leszka Bajona wykonał program złożony w pierwszej części z utworów dawnej muzyki polskiej. Po przerwie odśpiewano kompozycje autorów już bliższych współczesności. Komentarzy udzielał Witalis Dorożała, który w latach powojennych „Arion” zawdzięcza osiągnięciu artystycznym wyz. O działalności i zasługach chóru będzie okaza napisac szerzej w związku z następnym występem.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

J. SIEMIONOW 1F wgnieć wiosny

Z tego powodu nie wtajemniczał w najmniejszym stopniu Himmlera w istotę podejrzeń Kaltenbrunnera — podejrzeń dotyczących Stirlitz. Z kolei Kaltenbrunner nie wiedział o tajemniczej rozmowie z Bormannem, którą Himmler ocenił jako zdradę i donos.

— Chce pan, żebym ja przyjrzał się jak Stirlitz będzie pracował z radiotelegrafistką? — zapytał Mueller.

— Po co — zdziwił się Kaltenbrunner. — Po co ma pan się przyglądać. Według mnie on jest dostatecznie zrecznym człowiekiem, zwłaszcza jeśli chodzi o problem gry radiowej.

„Czyby Kaltenbrunner zapomniał o swoich słowach? — zdziwił się Mueller. — Czy on czegoś nie knuje przeciwko mnie? — Czy warto mu przypomnieć? Chyba byłoby to niecelowe. Niech to wszyscy diabli...”

— Czy Rolf ma pracować z rosyjską pianistką z własną partyturą?

Radiotelegrafistów nazywano zwykle „pianistami”, a kierownika grupy wywiadu „dyrygentem”. W ostatnim okresie w zamieszaniu, gdy Berlin zapelnili uciekinierzy, gdy trzeba było rozlokowywać ewakuowanych pracowników, którzy przybyli z archiwami z Prus Wschodnich, Paryża i Bukaresztu ta terminologia uległa jakoś zapomnieniu i aresztowanego agenta zaczęto częściej określać nie według jego zawodu a według narodowości.

Dłatego Kaltenbrunner w zamyśleniu powtórzył:

— Z pianistką? Nie, niech Rolf kontaktuje się ze Stirlitzem. Cel powinien być ten sam a sposoby osiągnięcia go mogą być różne...

— To też prawda.

— Jakże osiągnięcia mają deszyfranci?

Koszykarze zakończyli I rundę

Zaledwie pięć tygodni, trwała pierwsza runda rozgrywek mistrzowskich I ligi koszykarzy sezonu 1971/72. W sobotę i niedzielę koszykarze ekstraklasy rozegrali ostatnie mecze rundy jesiennej.

Zmiana systemu rozgrywek (w ubiegłym sezonie koszykarze grali systemem czterorundowym), podjęta była bliskim już terminem eliminacji przedolimpijskich. Chodzi o to aby szeroka kadra najlepszych koszykarzy, miała jak najwięcej czasu na przygotowanie się do walki o olimpijskie paszporty.

Krócowy akord koszykarskiej „jesieni” nie był zbyt szczęśliwy dla poznańskiego Lecha. Zespół ten, mimo że występował na własnym terenie, przegrał oba spotkania z gdańskim Wybrzeżem i warszawską Polonią. O ile mecz z Wybrzeżem był praktycznie nie do wygrania to z Polonią poznanianie mieli szansę na zwycięstwo. Niestety większość zawodników nie stanęła na wysokości zadania. Poza Cegielskim (najlepszym koszykarzem Lecha w obu spotkaniach), pozostali grali bardzo niemrawo i bez zwykłej u zawodników Lecha ambicji i woli walki.

Koszykarki Lecha nie miały większych trudności ze zdobyciem czterech punktów, natomiast akademicki po sobotnim zwycięstwie nad Spójnią Gdańsk, przegrał niedzielny rewanż różnicą zaledwie dwóch punktów.

Półmetek osiągnęli również koszykarze II ligi. Niestety żadna z trzech wielkopolskich drużyn nie znalazła się w czołowie swojej grupy. Co prawda w ostatnich meczach koszykarze Warty, AZS-u i Stali Ostrów odnieśli po kilka cennych sukcesów, ale początek rozgrywek był tak kiepski, że nasze zespoły zajmują pozycje w dolnych rejonach tabeli.

I LIGA KOSZYKARZY

Wisła — Skra 97:63
Resovia — AZS 61:68
Lech — Wybrzeże 78:97

Bokserzy z Halle w Poznaniu

Młodzieżowa reprezentacja bokserska Halle (NRD), która przybyła na dwa spotkania z młodzieżą w reprezentację okręgu poznańskiego, okazała się nadszpejwaną nie silną.

Pierwszy występ drużyny Halle i Poznania w Pile, wykazał duże umiejętności gości, którzy wynikiem 16:5, zwyciężyli polski zespół, złożony z reprezentantów pięciu klubów.

Dzisiaj dojdzie w Poznaniu w sali przy ul. Promienistej do meczu rewanżowego. Barw Poznania bronić będzie pełna jedenastka zawodników Olimp (według kolejności wag): Stasiak, Nowak, Dreła, Kolodziejczak, Szymkowiak, Łakomy, Tafelski, Frackowiak, Wiśniewski, Drewniak i Rybski.

W II lidze rozegrano ostatnie pojedynki. Olimpia gościła zespół Mazura Elk. Gospodarze, którzy w ostatnich meczach złapali „oddech”, walczyli znacznie poprawnie niżeli na początku mistrzostw i wygrali 13:7.

Olimpia, zajęła drugie miejsce w swojej grupie za Widzewem, który wywalczył pierwsze miejsce, podobnie jak w grupie pierwszej — Górnik Wesoła i w trzeciej — Victoria Wałbrzych. Sokół Pila w swym ostatnim meczu uległ wysoko Górnikowi Jastrzębie 3:17 i zajął ostatnie, szóste miejsce w swojej grupie.

II LIGA KOSZYKARZY

AZS Koszalin — LKS 61:55
Pogoń Szczecin — Spolek 94:76
Stal Ostrów — Spójnia Gd. 48:72
AZS P-ń — AZS Gd. 81:65
AZS Toruń — Warta 79:67
AZS PW — Zastal Z. G. 74:102
AZS Kosz. — Spolek 60:52
Pogoń — LKS 90:64
Stal Ostrów — AZS Gd. 73:58
AZS Toruń — Zastal 89:51
AZS P-ń — Spójnia 56:82
AZS PW — Warta 86:104

I LIGA KOSZYKAREK

Wisła — Korona 71:46 i 70:50
Lech — AZS Lublin 71:53 i 99:48
AZS P-ń — Spójnia 68:52 i 67:69
Polonia — LKS 54:59 i 61:72
1. LKS 8 16 606-499
2. Wisła 8 15 538-444
3. Lech 8 13 548-542
4. AZS P-ń 8 12 486-461
5. Spójnia 8 11 558-577

6. Korona 8 8 313-382
7. AZS Lublin 8 8 451-617
8. Polonia 6 7 386-388

1. Spójnia 11 20 902-736
2. Pogoń 11 19 829-761
3. AZS Toruń 11 18 809-761
4. LKS 11 18 801-764
5. AZS Gdańsk 11 18 771-763
6. Spolek 11 17 814-767
7. AZS Kosz. 11 17 732-772
8. Warta 11 16 831-836
9. AZS P-ń 11 15 798-791
10. Stal Ostrów 11 15 753-816
11. Zastal 11 14 729-816
12. AZS PW 11 11 643-878

W kraju i na świecie

W czwórmeczu pływackim dzieci w Poznaniu, zmierzyły się czołowe zespoły trzech województw. Pierwsze miejsce wywalczyli reprezentanci Lecha Poznań 182 pkt. przed Wartą Poznań — 174 pkt., Arkonią Szczecin — 118 pkt. i Pa fawagiem Wrocław — 76 pkt. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługują następujące: 12-letnia Ewa Wender (Lech) zwyciężyła na 200 m st. dow. — 2:44,4 oraz na 100 m st. grzb. 1:19,8. 11-letni Paweł Kijanowski (Warta) zwyciężył na 200 m st. dow. 2:35,8, na 100 m delfinem chłopców 1 miejsce zajął Ryszard Łukomski (Warta) 1:18,1.

Z kilkunastodniowego pobytu w Turcji wróciła do kraju reprezentacja zapasnicza okręgu poznańskiego w stylu wolnym. Dwukrotnie uległa ona gospodarzom w Ankarze (9:2) i w Istanbule (7:2), a wygrała w miejscowości Balıkesir 7:3. Zaznaczyć należy, że drużyna Poznania osłabiona była brakiem dwóch doskonałych zapasników: Kurczewskiego i Cieślaka z Grunwaldu.

Rugbiści poznańskiej Polonii, dzięki zwycięstwu nad Orłem Warszawa 19:3, poprawili swoją lokatę w jesiennej turze rozgrywek.

Po ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi w hokeju na lodzie, nadal na czele tabeli utrzymuje się Baildon Katowice — 36 pkt. przed Podhalą — 35 pkt. i Naprzodem — 32 pkt.

Siatkarki Polonii Świdnica i Startu Łódź nadal prowadzą w tabeli I ligi, podobnie jak wśród mężczyzn Resovia.

W stolicy odbyły się dwa spotkania międzynarodowe juniorów w zapasach w stylu wolnym, między reprezentacją Dynamo NRD i Gwardią W-wa. W stylu wolnym wygrali gospodarze 5,5:4,5, w stylu klasycznym goście 8:2.

W Katowicach rozegrany został turniej zapasniczy o memoriał P. Jasińskiego. W punktacji pierwsze miejsce zajęła reprezentacja młodzieżowa ZSR — 48 pkt., przed kadrą młodzieżową PZZ — 33 pkt., Siłą Mysłowice — 30 pkt. i GKS Katowice — 27 pkt.

Brydżowe mistrzostwa Europy w Atenach osiągnęły półmetek. W 10 rundzie reprezentacja Polski nieoczekiwanie wysoko uległa Irlandii 2:18 i znalazła się na 10 miejscu w tabeli. Nadal prowadzą mistrzowie świata, Włosi przed W. Brytanią i Danią.

Drużyny Hiszpanii i NRF zakwalifikowały się do półfinałów w rozgrywkach tenisowych o Puchar króla Szwecji. Trzecim półfinalistą jest obrońca nagrody — zespół Wioch. Cztery wyłoniony zostanie z pojedynku W. Brytania — CSRS.

Piłkarska drużyna NRF pokonała w meczu eliminacyjnym do przyszłorocznego turnieju UEFA, jedenastkę Danii 4:0. Turcja zremisowała z Jugosławią 1:1, Bułgaria wygrała z Grecją 1:0.

Piłkarska drużyna NRF

Lech nadal na trzecim miejscu

W niedzielę odbyły się dwa zaległe spotkania rundy jesiennej II ligi piłki nożnej. Nas najbardziej interesował rezultat spotkania Hutnik — MKKS. W wypadku wysokiego zwycięstwa, piłkarze MKKS-u, mogli wyprzedzić Lecha i zająć trzecie miejsce. Jednak wygrał Hutnik rezultatem 2:0 i pozna niacy nadal znajdują się w ścisłej czołówce. W drugim meczu Śląsk pokonał Stara Starachowice również 2:0.

Końcowa tabela I rundy przedstawia się następująco:

1. Górnik 15 21 16-7
2. ROW 15 20 19-11
3. Lech 15 19 13-4
4. MKKS 15 17 18-12
5. Urania 15 16 16-10
6. Śląsk 15 16 13-8
7. Star 15 16 21-20
8. GKS 15 15 12-12
9. Motor 15 15 10-13
10. Start 15 14 18-20
11. Piast 15 14 17-22
12. Zawisza 15 13 10-13
13. Hutnik 15 12 13-16
14. Włókniarz 15 12 12-21
15. Garbarnia 15 11 8-14
16. AKS Niwka 15 9 6-17

— Nie mogą się pochwalić sukcesami, bo to bardzo chytry sztyr.
— Potrząśnijcie Rosjanką. Nie wierzę, że ona nie zna szyfru.
— Stirlitz pracuje z nią swoistymi metodami.
— Stirlitz na razie nie ma, niech ją więc potrząśnie Rolf.
Kaltenbrunner chciał coś odpowiedzieć.
— Czy może on zastosować swoje sposoby? Ale w tym momencie zadzwonił telefon z bunkra Fuehrera: Hitler zapraszał Kaltenbrunnera na naradę.

Himmler pokazał list Schellenbergowi i poprosił go o osobiste, aby przeprowadzić w tej sprawie śledztwo. Schellenberg obiecał wypełnić polecenie Richsfuehrera, zdając sobie doskonale sprawę, że polecenie to jest niewykonalne. Ale istnienie tego dokumentu nasunęło mu myśl, że w archiwum Bormanna znajdują się poważniejsze materiały, które pozwolą — być może na nowo sprawdzić lojalność podwładnych, ustalić czy nie pracowali oni równocześnie dla Bormanna, a jeśli nawet tak, to od kiedy, czym się zajmowali, jakie mieli polecenia, kogo rozpracowywali konkretnie. Schellenberg nie bał się wiadomości o tym, że jego podwładni pracują dla dwóch szefów. Chodziło mu o to, żeby zorientować się co Bormann wie o jego najtajniejszych zamiarach — o staraniach o pokój.

Wielu podwładnych Schellenberga skierowano do tej pracy. Prawie co godzina otrzymywał aktualne meldunki. Treść ich była wciąż taka sama: „Na razie nie ma nic interesującego”.

CZY WSZYSTKO GOTOWE W BERLINIE?

— Jak się czuje nasz szef? — zapytał wysoki. — Zdrowy?
— Tak, uśmiechnął się Pleischner. — Wszystko w porządku.
— Napije się pan kawy?
— Dziękuję. Z przyjemnością.
Mężczyzna wyszedł do kuchni i zawołał stamtąd:
— Ma pan pewne przykrycie?
— Mieszkam na pierwszym piętrze — nie zrozumiałyś żargonu odpowiedział Pleischner.

Grunwald wraca do formy

Po niezbyt udanej inauguracji tegorocznego sezonu, piłkarze ręczni poznańskiego Grunwaldu — aktualny mistrz Polski, znowu należą do najgroźniejszych zespołów I ligi. Przekonała się o tym łódzka Anilana, która właśnie w Poznaniu doznała pierwszej w tym sezonie porażki. Również w niedzielę poznaniacy grali bardzo dobrze i bez większych trudności wygrali z gdańską Lechią.

I LIGA MĘŻCZYZN

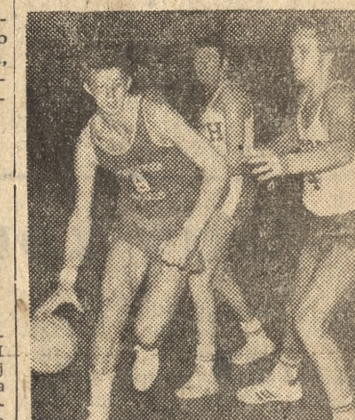
Sparta Kat. — Spójnia Gd. 18:15
Stal M. — Wybrzeże 18:15
Siąsk — Lechia 20:16
Grunwald — Anilana 19:15
Sparta — Wybrzeże 22:12
Stal — Spójnia 23:11
Siąsk — Anilana 17:13
Grunwald — Lechia 24:10

I LIGA KOBIET

Pogoń Szczecin — Przemysław P-ń 17:10 i 16:8
Start Gd. — Ruch Chorzów 11:10 i 12:13
Sośnica — AKS Chorzów 17:14 i 15:8
Otmęt Krapk. — AZS Wr. 21:14 i 16:12

1. Pogoń 12 17 162-143
2. Sośnica 10 16 155-122
3. Otmęt 10 14 166-119
4. Ruch 10 13 109-89
5. AZS Wr. 10 11 131-123
6. AKS 10 7 95-118
7. Start 12 5 139-170
8. Przemysław 10 1 87-164

W naszym obiektywie



Znakomity popis umiejętności strzeleckich dał w sobotę najlepszy aktualnie koszykarz naszego kraju — Edward Jurkiewicz (na zdjęciu w ciemnej koszulce z numerem 9). W meczu Lech — Wybrzeże zdobył 41 punktów, waleń przyczyniając się do zwycięstwa gdańskiej drużyny.



Koszykarki Lecha bez większych trudności, wygrały oba mistrzowskie spotkania z AZS-em Lublin. Różnica klas była wyraźna. Na zdjęciu: fragment spotkania Lech — AZS Lublin.



Gimnastycy Zawiszy Bydgoszcz zdecydowanie wygrali drugoround mistrzostwa Polski, zwyciężając zarówno w klasie I jak i II. Stoczyli oni zwycięskie pojedynki z reprezentantami Legii (w klasie I), z których Tkaczyk (na zdjęciu) zwyciężył w ćwiczeniach na koniu z łękami. Niestety z uwagi na słaby poziom, nie został dopuszczony do mistrzostw żaden ze snów z województwa poznańskiego.

Fot. (3) — K. Przychodźki



Dyrekcja Poznańskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” informuje, że w dniu 5 grudnia 1971 r. w 760 grze, której losowanie odbędzie się w Poznaniu na Starym Rynku wylosowana zostanie 4-cyfrowa końcówka banderoli.

Na wylosowane końcówki banderoli rozlosujemy:

1 SAMOCHÓD marki „SYRENA”.

5 KSIĄŻECZEK samochodowych PKO z wkładem 9.000,— złotych.

Końcówki banderoli, na które nie padnie samochód względnie książeczka samochodowa PKO otrzymają PREMIE PIENIĘŻNE w wysokości po:

2.500,— zł na kupony V-zakładowe,
500,— zł na kupony I-zakładowe.

W 760 GRZE TRZYKROTNA SZANSA WYGRANIA
KORZYSTAJ Z OKAZJI

K9379

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „AMINO” — zatrudnia zaraz:

— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA do Działu Zbytu,
— MURARZA,
— KOWALA,
— HYDRAULIKA,
— SLUSARZA — BLACHARZA,
— PRACOWNIKÓW do transportu zewnętrznego i wewnętrznego,
— KOBIECY jako „pakowaczki ręczne”.

Zgłoszenia pisemne i ustne należy kierować do Działu Kadr — ul. Bałtycka 85.

K8828

KONSTRUKTORÓW z wyższym wykształceniem technicznym i co najmniej 3-letnią praktyką zawodową, w tym jednego ze znajomością hydrauliki siłowej — zatrudni natychmiast.

Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Staroleśka 31.

K8884

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 — zatrudni natychmiast

— ST. MAGAZYNIERÓW służbowo odpowiedzialnych.

Wymagane wykształcenie zasadnicze lub podstawowe oraz praktyka w handlu. Pożądana znajomość branży obuwniczej, Warunki płacy do uzgodnienia.

M9333

Praca Nauka

Cukiernik poszukuje pracy. Adres: Jan Nawrocki, Pogorzała, Rynek 32, pow. Krotoszyński. 24752gpr

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 672-502. 24297g

Kupno Sprzedaż

Kupię sztanec małą ręczną do cięcia skóry — sztywnika. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 24997g.

Sprzedam 5 ton dobrego siana — koło Kramka — Urbanowski, Poste restante, Lubstów 1. 1900p

Sprzedam żwirownię i piaskownicę. Nowy Belecin nr 36, poczta Krzemieniec, pow. Leszno. 1903p

Sprzedam przyczepę motocyklową, kola 19, nowa, eksponat targowy. Tel. 545-50, godz. 16-18, prócz niedziel. 23797g

Oficyn uniwersalny nowy duński aparat słuchowy w okularach, sprzedam. Poznań, tel. 436-76, godz. 16-19. 24316g

Drewno sosnowe budowlane loco las, sprzedam. W. Skrzyżkowski, Sulęcinek, pow. Środa Wlkp., poczta Sulęcinek, st. kolej. Sołec Wlkp. 1904p

Sprzedam akordeon Weltmeister 120-basowy, w bardzo dobrym stanie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 301g.

Krowy licencjonowane kilka sztuk (okoliczności Gnieźna), sprzedam. Władysław Nowicki, Młuchowo, pow. Gnieźno. 1916p

Sprzedam fortepian marki Blüthner. Ofcieszna, ul. Kościuski 27, Bolesław Schulz. 1915p

Nieruchomości

Sprzedam działkę w Gnieźnie, 1 ha (ogród, łączka, stawek). Majcherczak — Gnieźno, Garbarska 7. 24006g

Sprzedam ogród 765 m² wraz z domkiem gospodarczym 2 pokoje, kuchnia, weranda i drwalnik. Złota: W. Stanik, Leszno. Narutowicza 39. 1908p

Kupię parcelę pod budowę domu bliźniaczego w dzielnicy Grunwald z prawem zabudowy. Posiadam pierwszeństwo wykupu. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 145g.

Zguby Różne

Pan, który w dniu 23. XI. zabrał z pociągu Szczecin — Przemysław paczkę, przesyłając ją do Hotelu Ośrodka Sportowego w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego. 306g

Zakład Kamieniarski w Poznaniu, ul. Naramowicka 237 — przyjmuje zlecenia od przedsiębiorstw i osób prywatnych, na wykonanie robót w zakresie kamieniarskim i nagrobkowym na rok 1972 — do miesiąca stycznia 1972. 23000g

Szyje płaszcze, kurtki, kożusze koronkowe, bluzki, itp. Tel. 673-533. 23478g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu, Szewska 20 22801g

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuski 57, tel. 543-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

samochodowo - motocyklowy,
kategorii amatorskiej

w dniu 2 grudnia 1971 r. o godz. 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu. Poznań, ul. Kościuski 57 lub telefonicznie w godz. od 8-20. K9326

Miejskie

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo - Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Północna 14

ZAKUPI

WYTWORNICĘ

PARY TECHNOLOGICZNEJ o ciśnieniu roboczym około 8 atmosfer i wydajności pary nasyconej około 150 kg/godz.

Urządzenie ma służyć do podgrzewania cystern z bitumem.

Oferty składać w Dziale Inwestycji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu, przy ulicy Północnej 14. K9026

W dniu 26 listopada 1971 r. zmarł po krótkotrwałej chorobie w wieku 64 lat

EDWARD WOJCIECHOWSKI

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30 listopada 1971 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Wyraża głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Zatoga, Samorząd Robotniczy, Dyrekcja Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25. K9404

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 listopada 1971 r. zmarł mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76

WACŁAW CHOJNACKI

emerytowany leśniczy
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 grudnia br. o godz. 12 na cmentarzu w Kaczorach,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Leśnictwo Kalina, Pila, Poznań. 438g

W dniu 27 listopada 1971 r. zakończyła swój żywot, po krótkiej lecz ciężkiej, cierpliwie znoszonej chorobie przeżywszy 78 lat, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza matka, teściowa, babunia i siostra, śp.

MIECZYSLAWA KUJAWSKA

z domu SOBIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrzebeni w smutku

córka, zięć, siostra i wnuczek

Poznań, ul. Rydzynska 8 m. 5. 400g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 1971 r. zakończył swój pracowity żywot, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 79 najdroższy mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

STANISŁAW SKOWROŃSKI

kupiec

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 11.55 z kaplicy na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni.

żona, syn i rodzina

Poznań, ul. Słoneczna 44. 411g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 listopada 1971 r. zmarł przeżywszy lat 80, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK POPRAWKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 11 z kościoła parafialnego w Mośnie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Mosina. 478g

Dnia 27 listopada 1971 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

STANISŁAW NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 listopada 1971 r. o godz. 15 na cmentarzu staroleśkim.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, synowie, synowie i wnuki

Poznań, ul. Staroleśka 58. 387g

Dnia 27 listopada 1971 roku zginęła śmiercią tragiczną podczas pełnienia obowiązków służbowych

WŁADYSŁAWA ANIOŁA

z domu SCHULZ

nasza długoletnia, oddana Spółdzielni pracownica, która żegnana z żalem, łącząc wyraża głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 30. XI. 1971 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd, POP, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa i współpracownicy

Krajowej Spółdzielni Komunikacyjnej

w Poznaniu. K9384

Dnia 25 listopada 1971 r. zmarła

BOŻENA ANTOSZEWSKA

wieloletni terenowy opiekun społeczny, odznaczona Honorową Odznaką m. Poznania.

Cześć Jej pamięci!

Dzielnicy Zarząd

Służby Zdrowia i Opieki Społecznej

Poznań - Grunwald. 446g

Dnia 26 listopada 1971 r. zmarła pracownica ADM nr 5

JANINA PAUL

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyraża współczucia składają

Rada Zakładowa, POP, Dyrekcja

oraz Pracownicy

Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkalnych

Poznań - Grunwald. K9403

W dniu 28 listopada 1971 r. zmarł nagle nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59, śp.

STEFAN SZYMBORSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

366g

W dniu 27 listopada 1971 r. zmarła nasza ukochana żona, siostra, ciocia, śp.

CZESŁAWA BAKOŚ

z domu KOCZOROWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 11 na cmentarzu w Tulcach,

o czym zawiadamia strapiiony

maż z rodziną

Gowarczewo, poczta Tulce. 384g

W dniu 27 listopada 1971 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 32 mój najdroższy mąż, tatusz, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

ZYGMUNT NEUMANN

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 7 w kościele w Tarnowie Podgórnym. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach.

W nieutulonym żalu

żona z dziećmi i rodziną

Przeźmierowo, Rumianek. 433g

W dniu 27 listopada 1971 r. zmarł nasz najdroższy syn w wieku lat 17

PAWEŁ KOSIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 grudnia 1971 r. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni

rodzice, siostry i babcia

479g

W dniu 28 listopada 1971 r. zakończył swe pracowite, pełne poświęcenia życie nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 82, śp.

PIOTR SZYFTER

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 14 z kościoła NMP, na cmentarzu w Stęszewie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

dzieci i rodzina

Stęszew, ul. Kościłńska 47 m. 1. 377g

Dnia 27 listopada 1971 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra, szwagierka, bratowa, bratanica, ciocia i kuzynka lat 48, śp.

ROMANA JAZDOŃCZYK

z domu TRĄBKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

maż z dziećmi, ciocia i rodzina

Luboń 1, ul. Dąbrowskiego 10. 375g

W dniu 28 listopada 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i troskliwy ojciec, teść, dziadek, pradiadek i wujek, przeżywszy lat 79

WOJCIECH POLAK

powstańc wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej parafii św. Rocha w Zęgrzu.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Północna 15a m. 4, dawniej Rataje, ul. Światlicka 4. 385g

W dniu 28 listopada 1971 r. zmarł w Gostyniu po ciężkiej chorobie ukochany mąż, najtroskliwszy ojciec, drogi brat, szwagier, wujek i dziadzio, przeżywszy 58 lat

inż. EDWARD WRZESZCZYŃSKI

st. inspektor nadzoru wodno-melioracyjnego

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy nastąpi w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 14.30 do kościoła farnego w Gostyniu, a po nabożeństwie żałobnym, pogrzeb.

W smutku pogrążona

RODZINA

Gostyń Poznański, Rynek 21 m. 3. 475g

Dnia 28 listopada 1971 r. zmarł nagle w Bogu mój najlepszy przyjaciel i mąż, nasz tatusz, teść, stryjek i dziadek, śp.

GERARD SCHNOTALE

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

Żona z dziećmi, wnuki i rodzina

Poznań, Marcełińska 65 m. 9. 450g

W dniu 28 listopada 1971 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa siostra, kochana szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 65, śp.

MARIA BODZIANOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

siostra z mężem, dziećmi i wnukami

oraz szwagierka z rodziną

Poznań, Brzozowa 13 m. 3. 427g

W dniu 26. XI. 1971 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, wyjątkowej dobroci matka, bratowa i ciocia, śp.

MARIA

PLATAS-PLEPOWICZOWA

lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30. XI. 1971 r. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Krzyżownikach.

Córka i rodzina

374g

W dniu 28 listopada 1971 r. po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas na zawsze w wieku 61 lat, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż i ojciec

WŁADYSŁAW KRUCZEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 13.30 w Siesinie, pow. Konin.

Zainteresowanych zabierze autobus do wyprowadzenia zwłok z kaplicy cmentarnej na Górczynie o godz. 10.

Żona z synami

Poznań, ul. Rawicka 46 a. 480g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 listopada 1971 r. zmarł w wieku 75 lat, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek

JAN DOBRY

emerytowany zaw. stacji PKP — powstańc wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańc Wielkopolskich, Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką m. grunwaldzkiego, dwukrotnie Brazyjowym Medalem „Za długoletnią i wzorową służbę w kolejniectwie”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 grudnia 1971 r. o godz. 1

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Pokój na go-
dziny”.
OPERA — g. 19 „Traviata”.
OPERA — g. 19 „Roxy”.

KINA

W WOJEWODZTWIE

GNIEZNO: „Obława”.
KOSCIAN: „Pogromca zwierząt”.
LESZNO: „Michał Walczak”.
NOWY TOMYŚL: „Nie ma
gwiazd w dżungli”.
OBORNIA: „Przed wojną”.
SREM: „Nie pali, nie pije, nie
podrywa ale...”.
ŚRODA: „Złota łódź podwodna”.
SZAMOTULY: „Szerokość geo-
graficzna zero”.
WAGROWIEC: „Nasza zwario-
wana rodzina”.
WRZESNIA: „Arabeska”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Półwysp Bałkański — Jugosła-
wia — Rumunia — Bułgaria”.

KONCERTY

Sala Czerwona Pałacu Działal-
ności — g. 19.30 — Estrada Kame-
ralna — Barbara Górszewska i Wal-
demar Kurkowiak — skrzypce
Edward Przylecki i Andrzej Tatar-
ski — fortepian.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m: 8.15 Mel. na zamówienie;
8.30 Reklama; 9 Dla klas V (histo-
ria); 9.45 Waga Gali; 9.50 Przebo-
je w wersji instrumentalnej; 9.55
Dla przedszkoli „Nocne kłopoty za-
bawek Doroty”; 10.05 „Złoty krzyż”
— opow.; 10.15 Muzyka poważna; 10.50
Monitor Nauki Polskiej nr 67 —
aud.; 11 Dla klasy VIII (geografia);
„Obrazki z Meksyku”; 11.25 Dedy-
kujemy II zmianie; 12.25 Mel. i
rytm dla wszystkich; 13 Dla kla-
sy III i IV (wych. muzyczne); 13.20
Koncert z dziewczyną w tytule;
13.40 Więcej, lepiej, taniej; 14
Dzień dzisiejszy — „Szkice” E. Re-
dlińskiego; 14.20 Kompozytor tygo-
dny; 15.05 Godzina dla dziewcząt
i chłopców; 15.45 Dla dzieci „Rufin
z przeczycy” pow. N. Rolfecek;
16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 Pol-
skie pieśni chóralne; 16.30 Popuła-
rnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i
Aktualności; 17.15 Dla domu i dla
ciebie; 17.30 Konc. życzeń; 20.30
Graj i śpiewaj polskie zespoły re-
g.; 21 „Z wokandy”; 21.20 Teatr
PR — Studio Klasyczne „Ożenek”;
21.30 Muzyka rozrywk.; 21.40 Przegląd
i poglądy; 22.20 Gra zespołu J. Mi-
liana; 23.40 „Tańczymy do półno-
cy”; 0.10 Program nocny z Kato-
wic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Konc. poranny; 8.35
Graj zespoły ludowe; 9 Z muzyki
romantycznej; 9.35 Z życia ZSRR;
9.55 Konc. rozrywkowy; 10.25 Mi-
strowie piękne słowa — J. Krecmar
„Lańcuch Kościeja”; 10.55
Utwory kompozytorów franc. i
hiszp.; 12.10 Reportaż dnia; 13 Czas
dobrych gospodarzy; 13.15 Słucha-
cze pisa — my odpowiadamy;
13.25 Muzyczne wspomnienia z wa-
kacji; 13.40 „Nim się książka ukaze-
” — fragm. pow. J. T. Dąbrowskie-
go „Listopadowa zawierucha”;
14.05 Z nagrań Ork. PR i TV; 14.45
„Rękopis znaleziony”; 15 „W 10 rocz-
nicę śmierci S. Kazury”; 15.20
Utwory Schumanna i Beethovena;
17.15 Aud. społ.; 17.25 Z życia po-
znajskich szkół muzycznych; 17.55
Radioexpress; 18.05 Zespół wokal-
ny w muzyce rozrywk.; 18.20 Wi-
dnokrag — wydarzenia, opinie, re-
fleksje ze świata nauki; 19.15 Lek-
cja j. angielskiego; 19.30 „Gorąca
linia — czyli rozmowy o kulturze
polskiej”; 21.06 Gra skrzypce i
słowa; 21.30 Rep. Ilkacki z NRD; 21.50
Mini — recital Doris Day; 22.30
„Przewodni im Hortensia” — rep.;
22.48 Zatańczyła; 23.15 „Kon-
cert Koła Młodych Związku Kom-
pozytorów Polskich”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 10.05, 11, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
raz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i
49 m: 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Mu-
zyka z koncertu; 9 „Lato po
wojnie” — ode. pow. W. Biliński-
go; 9.10 W cieniu przeboju; 9.30
Nasz rok 71; 9.45 Organy w Polsce
— Oliwa; 10 Lekcja j. niemieckie-
go; 10.15 Audycja Radio ONZ; 10.35
Wszystko dla pań; 11.45 „Szaleń-
stwo Almavary” — pow. J. Conra-
da; 12.30 Za kierownicą; 13 Na ko-
szalińskiej antenie; 15 Bronień czło-
wieka — gawęda prof. dr. W. Zi-
na; 15.10 Album muzyki uniwer-
sytetnej; 15.35 Sienkiewicz w Obie-
gorku; 15.50 W kręgu piosenki fran-
cuskiej; 16.15 Kwadrans groteski
jazzowej; 16.30 Pieśni Vincenzo Be-
liniego; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet,
czyli co kto lubi; 17.30 „Lato po
wojnie” — ode. 2 pow. W. Biliński-
skiego; 17.40 Cała sala bije bra-
wo...; 18.10 Analiza i syntezy —
aud. publicystyczna; 18.35 Mój ma-
gnetofon; 19 Książka tygodnia —
E. i A. Banaś; 19.15 Muzyka Andrze-
ja; 19.45 Polityka dla wszystkich;
20 Nowe nowsze i najnowsze; 20.40
Świat w cieniu Modrą; 21.05 Ga-
węd; 21.30 Wielki koncert — Chri-
stoph Willibald Gluck; 21.30 „Kry-
ształowe tuzie” — Sergio Mende-
za; 21.40 Na poboczu wielkiej po-

lityki — fel. 21.50 Znaszli — ten
głos — Elizabeth Schumann; 22.08
Gawędziarnia wieczorów — Ivo
Robić; 22.15 Pow. w wydaniu dżw.
„Laika”; B. Prusa; 22.45 „Zemba-
” piosenki; 23 Krajobrazy — J. Iwas-
kiewicz; 23.05 Muzyka nocna; 23.50
Śpiewa A. Wertyński; 24 Wiado-
mości Radio ONZ.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 13.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

WTOREK — PROGRAM I: 9.25 —
„Zagadkowa noc w parku Paoli-
no” — film prod. włos.; 10.55-11.34
— Dla szkół — j. polski dla klas
III licea „Maksym Gorki”; „Na
dnie”; 12.45-13.15 — Przystosobie-
nia Rolnicze; „Pracujemy w Ze-
spole Przystosowania Rolniczego”;
13.15-13.25 — Przystosowanie Rol-
nicze; 13.25 — Politechnika TV —
Matematyka rok I — „Funkcje cy-
kliczne”; 13.45 — „Skale funkcyj-
ne”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
„Gdy mama pracuje”; 17.10 —
„Problemy młodych”; 17.30 — TV
Ekran Młodych; 18.05 — „Na żo-
łnierskich budach” — rep.; 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 —
„Zagadkowa noc w parku Paoli-
no” — film fab. prod. włoskiej;
21.35 — „Zbliżenia”; 22 — „W moim

Potrzebna mała mechanizacja

Mówi delegat na VI Zjazd

O wyborze Kazimierza Kaczmara kandydatem na VI Zjazd par-
tii zdecydowały jego osiągnięcia gospodarskie i praca społecz-
na. Znamy jest z wzorowego prowadzenia gospodarstwa i dużej
inicjatywy społecznej we wsi Kamieniec pow. Gniezno, w której
mieszka. Od 11 lat pełni funkcję sołtysa.

W domu delegata przyjmują nas niechętnie. Akurat odbywa się
młócenie zboża i gospodarz z trudem odrywa się od pracy. Na
stole leżą egzemplarze prasy rolniczej i fachowe podręczniki, w
mocy zniszczonymi okładkami. Widać, że często są wertowane.

— Zima się zbliża, a prace
w gospodarstwie jeszcze nie u-
kończone — mówi Kazimierz
Kaczmarek. Gdyby było więcej
maszyn mniej by się człowiek
napracował, zaoszczędził sił i
czasu. Problem, który mnie
szczególnie interesuje i który
uważam za godny podjęcia jest
mała mechanizacja indywidual-
nych gospodarstw. Od gospo-
darstw oczekuje się zwiększe-
nia hodowli. Nie podniesiemy
jej, jeżeli nie wzbogacimy na-
szych gospodarstw w maszyny.
Tymczasem park maszynowy
indywidualnego gospodarstwa
chłopskiego praktycznie bierac
jest żaden. W Wielkopolsce jak
dotąd nikt nie pomyślał, aby za-
bezpieczyć produkcję sprzętu
mechanicznego dla indywidual-
nego rolnictwa. „Spomasz” w
Gnieźnie wytwarza wirówki do
mleka, lecz są one trudno o-
siągalne. Państwowe Ośrodki
Maszynowe mogłyby produkować
drobny sprzęt rolniczy. Z
powodzeniem robia tak w wo-
jewództwie opolskim. Proszę
tu jest artykuł...

— Czy w każdym domu w Ka-
mieniu prenumeruje się tyle
egzemplarzy prasy rolniczej?
— Może nie tyle, ale w na-
szej wsi wszyscy korzystamy z
fachowych porad zawartych w
książkach i prasie. Naszą ambi-
cją jest stosowanie najnowszej
wiedzy rolniczej w gospodar-
stwie. Sam ukończyłem techni-
kum rolnicze i nie wyobrażam
sobie gospodarowania bez wie-
dzy zdobytej w szkole. Uzupeł-
niam ją jak tylko starcza czasu.
Korzystam z literatury, kur-
sów. Przekonałem o celowości
dokształcania gospodarzy z na-
szej wsi. Wszyscy ukończyli
Szkół Przystosowania Rolni-
czego. I proszę sobie wyobra-
zić, że na świadectwie był tył-
ko dobre oceny. Za najważniejszą
są uważam wytworzenie w
człowieku nawyku samokształc-
nia.

— Czy w każdym domu w Ka-
mieniu prenumeruje się tyle
egzemplarzy prasy rolniczej?

— Może nie tyle, ale w na-
szej wsi wszyscy korzystamy z
fachowych porad zawartych w
książkach i prasie. Naszą ambi-
cją jest stosowanie najnowszej
wiedzy rolniczej w gospodar-
stwie. Sam ukończyłem techni-
kum rolnicze i nie wyobrażam
sobie gospodarowania bez wie-
dzy zdobytej w szkole. Uzupeł-
niam ją jak tylko starcza czasu.
Korzystam z literatury, kur-
sów. Przekonałem o celowości
dokształcania gospodarzy z na-
szej wsi. Wszyscy ukończyli
Szkół Przystosowania Rolni-
czego. I proszę sobie wyobra-
zić, że na świadectwie był tył-
ko dobre oceny. Za najważniejszą
są uważam wytworzenie w
człowieku nawyku samokształc-
nia.

— Czy w każdym domu w Ka-
mieniu prenumeruje się tyle
egzemplarzy prasy rolniczej?

— Może nie tyle, ale w na-
szej wsi wszyscy korzystamy z
fachowych porad zawartych w
książkach i prasie. Naszą ambi-
cją jest stosowanie najnowszej
wiedzy rolniczej w gospodar-
stwie. Sam ukończyłem techni-
kum rolnicze i nie wyobrażam
sobie gospodarowania bez wie-
dzy zdobytej w szkole. Uzupeł-
niam ją jak tylko starcza czasu.
Korzystam z literatury, kur-
sów. Przekonałem o celowości
dokształcania gospodarzy z na-
szej wsi. Wszyscy ukończyli
Szkół Przystosowania Rolni-
czego. I proszę sobie wyobra-
zić, że na świadectwie był tył-
ko dobre oceny. Za najważniejszą
są uważam wytworzenie w
człowieku nawyku samokształc-
nia.

— Czy w każdym domu w Ka-
mieniu prenumeruje się tyle
egzemplarzy prasy rolniczej?

— Może nie tyle, ale w na-
szej wsi wszyscy korzystamy z
fachowych porad zawartych w
książkach i prasie. Naszą ambi-
cją jest stosowanie najnowszej
wiedzy rolniczej w gospodar-
stwie. Sam ukończyłem techni-
kum rolnicze i nie wyobrażam
sobie gospodarowania bez wie-
dzy zdobytej w szkole. Uzupeł-
niam ją jak tylko starcza czasu.
Korzystam z literatury, kur-
sów. Przekonałem o celowości
dokształcania gospodarzy z na-
szej wsi. Wszyscy ukończyli
Szkół Przystosowania Rolni-
czego. I proszę sobie wyobra-
zić, że na świadectwie był tył-
ko dobre oceny. Za najważniejszą
są uważam wytworzenie w
człowieku nawyku samokształc-
nia.

— Czy w każdym domu w Ka-
mieniu prenumeruje się tyle
egzemplarzy prasy rolniczej?

— Może nie tyle, ale w na-
szej wsi wszyscy korzystamy z
fachowych porad zawartych w
książkach i prasie. Naszą ambi-
cją jest stosowanie najnowszej
wiedzy rolniczej w gospodar-
stwie. Sam ukończyłem techni-
kum rolnicze i nie wyobrażam
sobie gospodarowania bez wie-
dzy zdobytej w szkole. Uzupeł-
niam ją jak tylko starcza czasu.
Korzystam z literatury, kur-
sów. Przekonałem o celowości
dokształcania gospodarzy z na-
szej wsi. Wszyscy ukończyli
Szkół Przystosowania Rolni-
czego. I proszę sobie wyobra-
zić, że na świadectwie był tył-
ko dobre oceny. Za najważniejszą
są uważam wytworzenie w
człowieku nawyku samokształc-
nia.



Kazimierz Kaczmarek: Nie po-
dnieśliśmy hodowli, jeżeli nie wzbo-
gacimy naszych gospodarstw w
maszyny.

Fot. — J. Chłasta

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

— Jestem zwolennikiem mak-
symalnego wykorzystania zie-
mi. Jednocześnie zdaję sobie
sprawę, że dopóki nie będzie
zwiększony zasób maszyn
w indywidualnym gospodar-
stwie to i specjalizacja nie

— Ostatnio dużo się mówi o
specjalizacji gospodarstw indy-
widualnych. Aby były nowoczesne
i maksymalnie wykorzystane po-
winy nastawić produkcję w jed-
nym kierunku — np. na uprawy
lub hodowli.

W tej 5-latce

Jak przygotować 73 tys. kwalifikowanych rolników?

Minęły czasy, kiedy do pro-
wadzenia gospodarstwa rolne-
go i uprawy ziemi wystarcza-
ły umiejętności przekazywane
z ojca na syna. Wykwalifiko-
wany tzn. przeszkolony rolnik
staje się niezbędnym w prze-
wodzeniu nowoczesnego gospodar-
stwa indywidualnego i pań-
stwowego. Według obliczeń w
latach 1971 — 75 będzie ich
potrzeba prawie 73 tys. w
tym aż 60,5 tys. dla gospo-
darstw indywidualnych. To
duże zapotrzebowanie na kwa-
likowanych rolników wyni-
ka m. in. stąd, że rocznie oko-
ło 3 proc. gospodarzy prze-
kazuje swoje ziemie następcom,
których trzeba często dokształ-
cić w zawodzie rolnika.

Dostarczenie gospodarce 73
tys. kwalifikowanych rolników
w przeciągu 5 lat stanowi
trudny problem dla szkolni-
ctwa. Zasadnicze szkoły rolni-
cze i szkoły przysposobienia
rolniczego resortu oświaty
przygotują w okresie 5-letki
prawie 19500 osób, a zasadni-
cze szkoły rolnicze — resortu
rolnictwa — 7500 osób, co sta-
nowi w sumie 27 tys. absol-
wentów. Zakładając, że część
z nich nie podejmie pracy
(dalsza nauka, względy rodzin-
ne) oblicza się, że absolwenci
tych szkół stanowią będą za-
leżny 32 proc. ogólnego zapo-
trzebowania.

Aby zbilansować zapotrzebo-
wanie rolnictwa planuje się
rozszerzenie pozaszkolnych
form kształcenia rolników np.
przez zespoły samokształcenia
w przysposobienia rolniczego
organizowane przez powiato-
we związki kolek rolniczych.
Ich ukończenie daje świade-
ctwo III stopnia. Inną formą
jest szkolenie przywzrostato-
we w PGR, POM i spółdziel-

niach produkcyjnych, dające
tytuł kwalifikowanego rolnika
lub robotnika. Wydziały rolni-
ctwa i leśnictwa przydzieli-
ły PRN organizują 2 i 3-letnie
szkolenia zakończone egzami-
nem przed państwową komi-
sją i uprawniające do tytułu
kwalifikowanego rolnika. Po-
zaszkolne formy kształcenia
rolników są koniecznym uzu-
pełnieniem wobec konkretnych
potrzeb. Jednak głównym
miejszem kształcenia rolni-
ków powinny być szkoły.

W sytuacji, kiedy szkoły
przysposobienia rolniczego nie
cieszyły się zainteresowaniem,
zmieniono koncepcję organiza-
cyjną sieci tych szkół. Zlikwi-
dowane zostaną szkoły przy-
sposobienia rolniczego. W każ-
dym rejonie wybierze się jed-
ną, największą zasadniczą
szkołę rolniczą, która spełniać
będzie funkcję szkoły macie-
ryznej. Dotychczasowe szkoły
przysposobienia rolniczego od-
dalone o kilka kilometrów sta-
nowić będą filie szkoły macie-
ryznej. W filiach odbywać się
będą zajęcia z przedmiotów
ogólnokształcących i zawodo-
wych, a w szkole macierzy-
stej — zajęcia specjalistyczne.

Od przyszłego roku szkolne-
go wszystkie szkoły rolnicze
mają być przekazane Mini-
sterstwu Rolnictwa.

Łącznie z reformą systemu
szkolnictwa rolniczego powin-
no iść w parze lepsze niż do-
tąd wyposażenie szkół w
sprzęt, pomoce naukowe i
techniczną kadre. (bg)

Zanim wrócę na wieś

Aby pomóc w zorganizo-
waniu życia kulturalnego na
wsi. Powiatowy Dom Kultury
w Turku przeprowadził ostat-
nio 3-dniowe szkolenie dla
uczniów, którzy ukończą w
najbliższym roku Technikum
Rolnicze w Kaczkach.

Inicjatywa PDK wydaje się
tym bardziej cenna, że wła-
śnie młodzież, która wyrosła
na wsi, zdobyła wykształcenie
i wróci do pracy na wsi, po-
winna zająć się nie tylko
sprawami rolnictwa ale i kul-
tury w swoim środowisku.
(and)

drzwi Klubu — Teatr Propozycji,
dzięki swoim poszukiwaniom re-
pertuarowym, znalazł grupę wie-
cej publiczności. A z frekwencją
w teatrze, przecież dzisiaj nie la-
twiej. Obyśmy na następne pre-
zentacje tej sceny nie musieli czekać
zbyt długo.

STANISŁAW WYGRAŁAK
Gniezno

Echa naszych publikacji

Przywrócić popularność...

23. X. br. zamieściliśmy na
łamach „Głosu” notatkę kry-
tyczną pt. „Nie-Popularna”,
dotyczącą niewłaściwego za-
chowania się byłych restau-
racji „Popularna” i „Sam-Baru”
w Środzie — po opuszcze-
niu tych lokali. Niektórzy z
nich zwykli bowiem traktować
bramy okolicznych kamienic,
jako... WC, a ponadto nader
często — będąc w stanie nie-
trzeźwym — wywołują awan-
tury, zakłócając spokój przy-
leżących ulic.

W związku z tym otrzymaliśmy
od Komendy Wojewódzkiej
Milicji Obywatelskiej w
Poznaniu wyjaśnienie, w któ-
rym czytamy m. in.:

„Kontrola pomieszczeń, przyle-
głych do wymienionych lokali, prze-
prowadzona jest obecnie systema-
tycznie przez milicjanta — dziel-
nicowego oraz — w ramach akcji
„Porządek” — przez wspólne pa-
trole funkcjonariuszy MO i człon-
ków ORMO. Osoby, dopuszczające
się wspomnianych wykroczeń
są karane mandatami lub — jeśli
wykroczenie jest poważniejsze —
zostają skierowane do Kolegium
Karno-Administracyjnego”.

Miejmy nadzieję, że porzą-
dek zapanuje w związku z tym
w